

Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca red. naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Wiesław Porzycki, kierownik działu informacyjnego — Marian Flejsierowicz, kierownik działu łączności z czytelnikami — Zbigniew Mika.

OPINIE I MYŚLI DWIE STRONY MEDALU

Świetne warunki rozwoju. Powszechna przychylność. Wspaniałe wyniki. Wypełnione publicznością stadiony i hale sportowe. To sport wyczynowy... Druga strona medalu wcale nie jest błyszcząca.

To upowszechnienie kultury fizycznej...

W sporcie wyczynowym — ogólnie rzecz biorąc — mało mamy sobie równych w Europie. Nawet piłkarzom raz po raz uda się do końca rewelacji. Nie błędniejszego jednak, jak twierdzenie, że te sukcesy są ukoronowaniem powszechnego uprawiania sportu. Trochę obserwacji, trochę rozmów z lekarzami i teza ta obala się jak domek z kart. Wcale nie jesteśmy z kulturą fizyczną na „ty”. Przeciwnie, sprawnego fizycznie jest żenująco mało. W wielu krajach europejskich, w których sport wyczynowy nie umywa się do naszego, upowszechnienie kultury fizycznej posunęło się znacznie dalej niż u nas w góczyźnie Piątkowskiego, Drogosza i Chromika.

Nie od dziś mówi się u nas o potrzebie upowszechnienia sportu. Rozmaite były środki realizacji tego postulatu. Nieudany okazał się mariaż sportu wyczynowego z próbami upowszechniania kultury fizycznej. Przełomu nie dokonało również później powstałe Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej. Nadal brak dostatecznej ilości ludzi od danych tej idei.

Czekamy na Mulałów i Stammów od upowszechniania kultury fizycznej, na ludzi, którzy potrafiliby zmniejszyć dysproporcję między rozwojem sportu wyczynowego i masowego. Oby to nie było czekanie na Godot...

Michał Luczak

Kto wygrał samochód?

W dodatkowym losowaniu 108 — 109 — 110 — 111 Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki”, które odbyło się 30 ubm. padły na następujące n-ry punktów odbioru i banderoli nagrody rzeczowe.

Na kupony 3 — zakładowe. B-4123 — motocykl WFM; 20-4520 — zegarek; 72-7241 — motocykl; 74-8892 — pralka elektryczna; 186-869 — zegarek; 227-402 — motocykl; 289-449 — samochód osob. „Skoda — Octavia”; 293-588 — pralka elektryczna; 299-267 — motocykl;

Na kupony 1 — zakładowe 5-222674 — rower; 64-117761 — pralka elektryczna; 66-135150 — zegarek; 80-130066 — rower; 147-267284 — pralka elektryczna; 216-104357 — rower; 258-13902 — zegarek; 266-13121 — rower.

Losowanie 112 Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki” odbędzie się 5 bm o godz. 12,30 w Kaliszu.

Jako dodatkowe nagrody zostaną rozlosowane pomiędzy uczestników 112 — 113 — 114 — 115 gry 2 samochody osobowe, 2 motocykle, 6 premii rzeczowych po 2.500 zł każda, 4 zegarki na rękę.

Odeinki „C” kuponów z poszczególnych gier należy starannie przechować. (na)

W lipcu — 2 samochody — 500.000 zł i wiele nagród tylko w „KOZIOŁKACH”

Wymowa wystawy radzieckiej dla przeciętnego Amerykanina

Korespondencja PAP z Nowego Jorku

Spotkaniem na szczeblu prostych ludzi o nie mniejszym, być może, niż przyszła konferencja szefów rządów znaczeniu, dla zbliżenia między narodami ZSRR i USA oraz dla lepszego zrozumienia wzajemnego, nazwać można radziecką wystawę nauki, techniki i kultury, która począwszy od wtorku przez 42 dni ścierać będzie do nowojorskiego „Coliseum” dziesiątki tysięcy Amerykanów.

Przeciętny Amerykanin wie, że ZSRR jest potęgą przemysłową, że w niektórych dziedzinach nie tylko dorównuje Stanom Zjednoczonym, lecz nawet je wyprzedza i z faktem tym częściowo się oswoił.

Nie był on natomiast przygotowany na coś innego, co równie silnie przemówiło do niego i co nie mogło nie zmienić jego sądu o ZSRR.

Inna zatem część wystawy może mniej imponująca i mniej bogata wzbudziła ży-

we zainteresowanie, była dla większości prawdziwym zaskoczeniem. Była to mianowicie część obrazująca osiągnięcia ZSRR w zakresie zaspokajania bezpośrednich potrzeb ludzkości. Doskonałe, o estetycznych wzorach i deseniach tkaniny wełniane i jedwabie, konfekcja męska, damska i dziecięca, futra, tworzywa sztuczne, wspaniała porcelana i kryształy, najrozmaitsze modele aparatów telewizyjnych i radiowych, lodówki i auta osobowe niewiele ustępujące amerykańskim, nowoczesne i praktyczne meble, olbrzymie rozmach budownictwa mieszkaniowego, rozgałęzioną sieć służby zdrowia i bezpłatna opieka lekarska, tak kosztownie droga w USA, dostępna dla wszystkich bezpłatna nauka — to wszystko wywoływało raz po raz pełne wątpliwości pytania: „Czy oni naprawdę to produkują? Czy oni naprawdę to mają?”. Zaskoczenie i zdumienie nie było bynajmniej spowodowane faktem, że w Ameryce wyrobów takich nie ma, lub że wyroby radzieckie były lepsze.

Zaskoczenie i zdumienie spowodowane było faktem, że ZSRR w ogóle produkuje takie same co Ameryka do-

bra konsumpcyjne i że posiada, co wystawa nacośnie udowodniła, dostateczne zaplecze i dostateczną bazę przemysłową, aby zapewnić ich masową produkcję i jak najszybszą dystrybucję.

Wystawa rozwiała szerzoną przez propagandę zachodnią legendę, że rozwój przemysłowy ZSRR może dokonywać się wyłącznie kosztem stopy życiowej ludności. Jednocześnie dowiodła ona, że zapowiedź osiągnięcia przez ZSRR i przekroczenia przezeń w niedalekiej przyszłości poziomu życiowego najbardziej rozwiniętych krajów kapitalistycznych ma mocne oparcie i podbudowę w faktach.

KRONIKA Sądowa

W „JUBILERZE” SKUP OD... PASERÓW?

Przepisy zobowiązują personel PHD „Jubiler” do legitymowania i ewidencji osób, sprzedających zegarki i biżuterię. Chodzi o umożliwienie organom kontroli sprawdzenia pochodzenia sprzedawanych przedmiotów, o zwalczanie działalności przemytników i paserów.

Tymczasem kierownik sklepu nr 4 PHD „Jubiler” w Poznaniu — Leon Kosmowski i jego następczyni Zofia Gielnik niejednokrotnie zakupywali lub przyjmowali w komis, przy czym na dowodach skupu wypisywali fikcyjne nazwiska. Ukrywanie w ten sposób rzeczywistych dostawców — czytamy w akcie oskarżenia — nasuwa podejrzenie, że kupowane w „Jubilerze” przedmioty pochodzą z przestępstwa.

WATROBIANKA Z... DODATKIEM SKÓRY

Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu ustaliła, że kierownik warsztatu nr 1 Zakładów Miejskich — Fr. Krygier, nie dopełniając obowiązku nadzoru nad przebiegiem produkcji i obowiązku kontrolowania realizacji wskaźników produkcyjnych, naraził zakłady na 100 tys. zł straty. Śledztwo wykazało ponadto, iż Krygier wbrew obowiązującej recepturze zwiększył na produkcję 419.753 kg watrobianki z dodatkami skóry wiewiórczej. Przez takie obniżenie wartości surowca kierownik spowodował, że nabywcę owej watrobianki stracił co najmniej 144 tys. zł. W sprawie tej odpowiadać będzie jeszcze dwóch dalszych pracowników warsztatu. (ak)

Tensing chce atakować Dhaulagiri

Szerep Tensing, który wspólnie z Nowozelandczykiem Hillarym zdobył Mount Everest, najwyższy szczyt na naszym globie, zamierza zaatakować ostatni, z „ośmiotysięczników” niekniętych nogą ludzką — Dhaulagiri. (PAP)

Palenie fajki przedłuża życie

RZYM (PAP)

Rosa Besagno — mieszkanka wsi Santolcese pod Genuą obchodziła ostatnio setną rocznicę urodzin. Przyczyną, iż do żył tak sędziwego wieku — powiedziała p. Besagno — jest rada, jakiej przed 50 laty udzielił mi pewien lekarz. Zalecił mi on, wypalenie w ciągu dnia jednej fajki a na wieczór wypicie szklanki wywaru z rumianku. Od razu zastosowałam się do jego wskazówek. Od tego czasu ani razu nie zachorowałam i czuję się doskonale.

W Tatrach silne deszcze

Powódź w Kotlinie Żywieckiej

Od niedzieli w Tatrach i na Podhalu padają z niewielkimi przerwami deszcze. We wtorek na skutek całkowitego nasycenia wodą ziemi wezbrały potoki górskie. Wieczorem tego dnia rzeka Białka przekroczyła stan alarmowy o przeszło 30 cm, wezbrał również Dunajec. W nocy z 30 czerwca na 1 lipca opady wystąpiły z jeszcze większym nasileniem.

Groźba powodzi w Kotlinie Żywieckiej potęgowała się. Stan wód na groźnej Sole w godzinach porannych 1 bm. wyniósł 445 centymetrów, tj. o kilkadziesiąt centymetrów powyżej stanu ostrzegawczego. Podnoszenie się z każdą minutą wód w korycie Soly, oraz jej mniej

szych, niemniej bardzo groźnych dopływach, spowodowało wydanie przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Żywcu decyzji o przystąpieniu do ewakuacji ludności z najbardziej zagrożonych wsi regionu żywieckiego.

W godzinach rannych 1 lipca br. rozpoczęła się ewakuacja kilkunastu rodzin ze wsi: Cisiec, Miłówka, Tresna i Ujsoly.

Wezbrane wody, głównie Soly, w Kotlinie Żywieckiej porwały już wiele szkół. Zerwany został 100-metrowej długości drewniany most w miejscowości Cisiec i odbudowany po zesłorocznej powodzi most w miejscowości Paweł — Wielka. Poważnie zagrożony jest również most w rejonie w Jeleśni.

W wyniku przyboru wód na Sole w samym mieście Żywcu przerwana została praca w żywieckich zakładach garbarskich, futrzarskich i tartaku. (PAP)



Studentka Joelyne Michaux Vigne została wybrana Miss Gwadelupy.

Fot. — CAF

O Bałkanach — mowa

Przez długie lata stosunki panujące na Półwyspie Bałkańskim — nazywano bezką prochu. A nęwałgiczny charakter tych stosunków dla sytuacji w całej Europie podkreślano przez nadawanie Bałkanom nazwy jej „podbrzusza”. I w samej rzeczy, ileż to konfliktów wojennych wybuchło w okresie ostatniego stulecia właśnie wśród państw tego prawdziwego kotła bałkańskiego? Konfliktów, spowodowanych nie tyle realnymi antagonizmami między państwami bałkańskimi, ile sztucznymi nieporozumieniami i bezzasadną wrogością prowokowaną i podsycaną przez politykę wielkich mocarstw zachodnich, walczących między sobą o wpływy w tej ważnej części Europy.

Po drugiej wojnie światowej, gdy większość państw bałkańskich weszła na drogę budownictwa socjalizmu, stworzone zostały warunki do rozładowania bałkańskiej beczki prochu. Ale nie jest to bynajmniej na rękę agresywnym kołom mocarstw zachodnich, które nadal, przy pomocy rządów kilku państw tego rejonu, wciągniętych do NATO, podsycają niepokój na Bałkanach.

Na samym Półwyspie Bałkańskim do NATO należą Grecja i Turcja, a w najbliższym sąsiedztwie półwyspu, oddzielone od Bałkanów wąskim Adriatykiem — Włochy. Źródłem poważnego niepokoju w tym rejonie stały się zainstalowane już w Turcji i Włoszech wyrzutnie rakietowe i bazy amerykańskiej broni atomowej. Obecnie ten sam los czeka i Grecję.

Już dwa lata temu rząd rumuński wystąpił do wszystkich państw bałkańskich o zwołanie konferencji szefów rządów tych krajów, celem: zapewnienia trwałego pokoju na Bałkanach. Inicjatywę Rumunii poparły Albania, Bułgaria i Jugosławia. Pozostała Grecja. Mimo, że za zwołaniem konferencji wypowiedzieli się wybitni przedstawiciele opinii publicznej w Grecji, do zwołania jej dotychczas nie doszło.

W tych okolicznościach bardzo na czasie było oświadczenie Chrushczowa, złożone podczas jego pobytu w Albanii w końcu ubiegłego miesiąca. W imieniu rządu ZSRR Chrushczow uznał, że byłoby rzeczą rozsądną stworzenie na Bałkanach strefy bezrakietowej i bezatomowej, oczywiście z odpowiednim systemem wzajemnej kontroli. Ostatnie doniesienia z Moskwy świadczą, że rząd radziecki nie ograniczył się do samego oświadczenia. W dniu 25 czerwca wystosował on do rządów wszystkich pięciu państw bałkańskich oraz Włoch, Turcji, USA, Anglii i

Również w Wielkiej Brytanii dziennik „Observer” wypowiada się za poważnym rozpatrzeniem nowej propozycji radzieckiej, a konserwatywne gazety „Times” i „Sunday Times” w doniesieniach z Aten podają o rosnącym w Grecji za interesowaniem tą sprawą ze strony przywódców partii postępowej i liberalnej.

Rząd Grecji stoi obecnie przed poważnym wyborem: czy przyłożyć rękę do zaognienia sytuacji na Bałkanach, do utrzymania beczki prochu, do osiągnięcia groźnego niebezpieczeństwa na własny piękny kraj, czy też przyczynić się do rozładowania beczki, do utrwalenia pokoju w tym rejonie na szego kontynentu i do uchronienia Hellady, kraju bezcennych zabytków i kolebki cywilizacji europejskiej, od groźby zagłady. Przed tym samym dyablematem stoją również Włochy i Turcja oraz sprzymierzone z nimi mocarstwa zachodnie.

Andrzej Buczak

ANTONIMARCZYŃSKI



— Po co od razu likwidować takich dyktantów, jeśli nie debiutantów? Czy nie wystarczy skaleczyć ich, lub roztroić i wyłożyć skórę? Ba, a nuż Dariusz zażąda naszego rozbicia się i zrewiduje nam kieszenie, zanim zechce nam wskazać kryjówkę Jima? Gdybyśmy byli na Alasce, radziłbym panu schować spłuwę pod ciepłe kałesony z nogawkami wpuszczonymi do butów, ale w tutejszej cienkiej odzieży tropikalnej trudno przemycić nawet fajkę, cóż dopiero...

— Milcz pan, słyszysz motor! — wtrącił Jakub i przestał spacerować.

Rzeczywiście wiatr, który dał teraz zdecydowanie od moczarów ku Dąbrowie Wisielców, przyniósł im odgłosy warczenia silnika małej motorówki, odgłosy bynajmniej nie tak dalekie, jakich można by było oczekiwać po długiej nieobecności delegata porywaczy małego Jima.

— Wróćmy tam, gdzie Dariusz zostawił nas, ażeby nie zaalarmowało go, lub nie spłoszyło to, że opuściliśmy miejsce pierwszego naszego spotkania — doradził Rafał rozsądnie. — I proszę nie zdradzić się przedwcześnie, że już wiemy, kim jest gęgający baryton w kapturze klanisty.

Choć powrócili do opuszczonej pustelni o pięć minut wcześniej od zakapturzonego dryblasza, który znów przeornie ustawił się za jej oknem ze strzelbą, rozpoczął on drugą rozmowę od insynuacji, podejrzeń i energicznych ostrzeżeń przed monkey business, jak

się wyraził. Monkey business dosłownie znaczyłoby małpi interes, ale w gwarze oznacza to uknuć złośliwego podstęp.

— A uroczystą przysięga na honor rycerzy Ku Klux Klanu, to pies?!

Rafał Królik byłby dłużej udawał święte oburzenie, lecz własna wzmianka o psie przypomniała mu kundla wyjącego w uśpionej wiosce murzyńskiej, przez którą przejeżdżał przed północą. Jakub Curr strzelił z bardzo blisko do tego czarnego psa, lecz nawet nie zakurzyło się koło niego na drodze, jak bywa po takim spudlowaniu, po czym kundel zdrów uciekł w przydrożne krzaki. Czy możliwe, by plantator i myśliwy chybił aż tak smrotnie, czy raczej odnośny ładunek był ślepy mabojem?

— Był ślepy, to jasne! No, jeśli mój burżuj ma takich ślepych nabożów bity komplet w magazynku, to bezpieczniej dla nas, żeby w ogóle nie wyciągał swej spławy i nie wszczynął strzelaniny. Bowiem szacowni kryminaliści, mając z pewnością ostre ładunki, mogą kogoś z nas fatalnie skaleczyć — wykalułowal sobie całkiem do rzeczy, ale nie mógł zakomunikować tego swemu towarzyszkowi w obecności wspólnego przeciwnika, który teraz obserwował ich bardzo uważnie.

Moji wpólnicy i ja mamy pełne zaufanie do słowności i uczciwości Wielkiego Tytana naszego rycerskiego Klanu, lecz nie do pana Królka, przybysza z Północy, ba, cudzoziemca! — mówił perfidnie ów zakapturzony szowinista. — Chcąc zabezpieczyć się przed jego podstępami, musieliśmy chwilowo nałożyć zakładnikowi na szyję coś w rodzaju stryczka. Wystarczy jedno szarpnięcie, by Jim zaczął się dusić...

— To lotrostwo! — zacharzał Jakub i chyba po raz pierwszy od młodzińskich lat zakrztusił się dymem swego cygara.

(C. d. n.)

spotkaliśmy się w Domu
kopi przy skromnej kawce.
Doktorzy i współpracownicy
Poradnika Gospodarskiego".
Edstawiciele gazet codzien-
ych z Poznania, Zielonej Gó-
i Bydgoszczy, radiowiec z
rofonem oraz prezes wo-
ódzki kółek rolniczych —
inż. Romuald Tomaszew-

gromadziło nas przy wspólnym stole niecodzienne wydanie — 70-letni jubileusz czasopisma fachowo-rolniczego, które narodziło się 5 lipca 1906 roku. W okresie kiedy na ni wielkopolskiej hulała ska soldateska, szalała KATA, srożyło się biskowskie „ausrotten” — po-alo skromne polskie czasos-ono i stało murem prze-fali germanizacyjnej, sze-akulturę materialną, po-ając w podnoszeniu pro-ji rolnej, ugruntowując iotyzm polskiego ludu,
ie damy ziemi skąd nasz
— to hasło, wokół które-obrać się działalność
ystkich kierowników i re-
orów „Poradnika Gospo-
kiego” w tamtych czasach
antoniego Brownsforda, Ka-
erza Brownsforda, Stanisła
Mińczykowskiego i innych.
iepodległej Polsce kiero-
pismem — Szczepny Jaxa-
owski, wspomniany już
czykowski, dr Stefan Wy-
owski oraz inż. Dominik
zeński.

lubne tradycje ma poza
wznowiony w grudniu
r. „Poradnik Gospodar-
Obecny zespół redakcyj-
wybiera z nich to, co po-
owe i przydatne w nowych
ankach, szerzy wiedzę fa-
rą wśród wielkopolskich,
skich i pomorskich rolni-
przewodząc im w walce
pszą wydajność ziemi, o
iesienie kultury wsi. Na
rodze życzymy zespołowi
kcyjnemu „Poradnika”
najlepszych wyników w
y.

ramach skromnych uro-
ości jubileuszowych „Po-
ika Gospodarskiego” o-
ta będzie 5 lipca br. w
u Chłopa przy ul. Mickie-
a w Poznaniu „Wystawa
lennictwa rolniczego Wiel-
lski”, a więc książek, bro-
kalendary, ulotek, foto-
i i portretów z okresu o-
ich 200 lat.

K. J.

wielka ryba — świnka mor-
— mieszkanka akwarium
skiego w Miami dla schwy-
u żeru wykonuje skok 4,5
górze. Świnie morskie nor-
nie spadają ogonem w dół,
okaz wprowadził małą in-
ację, zmieniając kierunek.

Fot. — CAF

W walce o klienta

Golenie i 2 miliardy zł

— Tu proszę podeszwy, a na obcasz blaszki...
— Kiedy przyjdzie do przyniarki?
— Golenie i strzyżenie — proszę!

Takie to mniej więcej rozmówki są charakterystyczne dla placówek spółdzielczości pracy. Czy tylko takie? Rzadko kto zdaje sobie sprawę, że właśnie ta skromna i często nie-łusnie „obmawiana” spółdzielczość, to ni mniej ni wię-cej tylko kolos zatrudniający w naszym województwie 25 tys. ludzi. Jedną piątą całej produkcji przemysłu terenowe-go pochodzi z warsztatów spółdzielczych. Wytwarzane w nich artykuły i świadczone usługi mają wartość 2 miliardów złotych, rocznie.

KAŻDY MOŻE, ALE...

Wszystkich spółdzielni pra-
cy jest w naszym woje-
wództwie 230. Przeważająca
większość obchodzi już swe
10-lecie, a są i takie, które li-
czą 15—20 lub więcej lat
istnienia.

Każda dziesiątka obywateli,
oświadczywszy zgodnie i do-

browolnie swą wolę, może za-
łożyć przedsiębiorstwo spół-
dzielcze. Ostatnio powstaje
ich jednak bardzo mało, choć
potrzeby tworzenia nowych
placówek na pewno istnieją.
Powody? Organizacja i „roz-
ruch” przedsiębiorstwa wyma-
ga dużych nakładów finanso-
wych, które nie bardzo wiado-

mo skąd czerpać. Nawet spół-
dzielczość — jako organizacja
— nie jest zainteresowana po-
woływaniem nowych przed-
siębiorstw. No tak, przecież te
stare spółdzielnie, od lat istnie-
jące, mają dostatecznie dużo
kłopotów, z którymi uporać
się trudno.

Kłopot pierwszy to lokale.
Zaledwie 10 proc. spółdzielni
działa i pracuje w warunkach
dobrych, 30 proc. w znośnych,
a pozostałe w złych lub
wrecz niedopuszczalnych.

Sama translokacja spółdziel-
ni obdarzonych nakazami
usunięcia się z terenów miej-
skich (wytwórnice przeszkadza-
jące rozwojowi miasta) pochło-
nie ok. 40 mln. zł, a więc nie-
mał cały fundusz inwestycyj-
ny najbliższych lat. A gdzie
środki na usunięcie innego kło-
potu? Jest nim przestarzały i
niedostateczny park maszy-
nowy; drugi nurt kierunku
działania spółdzielców to po-
step techniczny.

W tym celu, nie czekając
na dostawy z fabryk, spółdziel-
nie same wytwarzają nie-
zbędne im urządzenia i ma-
szyny. Np. z powodzeniem
produkcją już komplety ma-
szyn i przyrządów do obróbki
drewna, urządzenia introliga-
torskie, obrabiarki do metali.

UZASADNIENIE

Co tu dużo mówić, wytwór-
cy zaczynają walczyć o
klienta (oby ten ostatni wy-
szedł z tej walki cały i zado-
wolony!) bo ze zbytem towa-
rów — jak wiadomo — zaczy-
na być kruczo. Nakłady spół-
dzielczości na poprawę warun-
ków lokalowych, a więc popra-
wę organizacji i wydajności
pracy, na park maszynowy,
na sklepy przyfabryczne itp.,
to nie innego jak element
walki o obniżenie kosztów wy-
tworzenia, o lepszą jakość to-
warów, o ich niższą cenę. Ale
w kupieckiej szranki trzeba
stawać z potentatami w posta-
ci fabryk.

Mały Dawid ze Starego Te-
stamentu pokonał wielkiego
Goliata kamykiem z procy.
Nikt tu oczywiście nie ma za-
miaru zwalczać dużego prze-
mysłu, ale rywalizacja narzu-
ca styl. Spółdzielczość ruszy-
ła więc do boju o rynek, ma-
jąc w zanadru małą pro-
cę Dawida. Oto kto żyje prze-
stawia się na produkcję ma-
łych serii. Coraz coś nowe-
go, nieliczne sztuki, przysto-
sowanie do sezonu, zachcianek
i doraźnych potrzeb — oto ha-
sło dnia.

Nie, nie, tak różowo to nie
wygląda. Po pierwsze prze-
mysł nie dostarcza odpowied-
nich materiałów i surowców,
które by pozwalały na różno-
rodność asortymentów i wzor-
ów; po drugie handel nadal
nie ma rozeznania czego po-
trzeba, stąd opory przy zbycie.
Po trzecie, jak po grudzie dzia-
łają komisje cen tudzież inne
szczeble biurokratycznej maszy-
ny, gdy tymczasem potrzeba
tu nie lada operatywności.

Oto obraz małego odcinka
naszych gospodarczych spraw;
wynik rozmowy w Wojewódz-
kiem Związku Spółdzielni
Pracy w Poznaniu.

Zbigniew Mika

Szansa dla pracujących: egzaminu eksternistyczne

Wielu robotników kwalifiko-
wanych, rzemieślników, sprze-
dawców sklepowych i innych
pracowników o wieloletnim
nieraz stażu zawodowym nie
posiada formalnie kwalifika-
cji z powodu nieukończenia
odpowiedniej zasadniczej szko-
ły zawodowej. Dla osób tych,
jeżeli opanują drogą samo-
kształcenia wszystkie przed-
mioty, przewidziane planem
nauczania odpowiedniej zasad-
niczej szkoły zawodowej, ist-
nieje możliwość uzyskania
świadectwa ukończenia tej
szkoły. W tym celu Kurato-
rium Okręgu Szkolnego Po-
znańskiego organizuje egzami-
ny końcowe dla eksternistów.
Egzamin mogą składać ci kan-
dydaci, którzy posiadają świa-
dectwo ukończenia co naj-
mniej 7 klas szkoły podstawo-
wej i trzyletnią praktykę za-
wodową.

Kuratorium organizuje poza
tym w lutym i czerwcu każde

go roku egzaminy dojrzałości
dla eksternów z zakresu tech-
nikum zawodowego wszyst-
kich specjalności. Warunkiem
dopuszczenia do egzaminu jest
ukończenie 18 lat życia i przed-
stawienie zaświadczenia z pra-
cy zawodowej, stwierdzające-
go odpowiedni kierunek przy-
gotowania zawodowego.

Podania o dopuszczenie do
egzaminów należy składać w
Kuratorium Okręgu Szkolne-
go Poznańskiego w terminach
do 30 kwietnia lub 31 grudnia
każdego roku. Bliższych infor-
macji udziela Kuratorium Ok-
ręgu Szkolnego Poznańskiego
— Poznań, ul. Stalingradzka
18, pokój 38. (na)

117 wojskowych organizacji w zachodnim Berlinie

Liczba wojskowych organi-
zacji w zachodnim Berlinie
wzrosła ostatnio z 78 na 117.
W przeważającej mierze są
one kierowane przez byłych
wojskowych hitlerowskich. Or-
ganizacje te powiązane są ści-
śle z Niemcami z różnymi zrze-
szeniami Niemców repatriowa-
nych z ziem polskich, cze-
skich, węgierskich i innych do
ojczyzny.

Najsilniejsze wpływy i trady-
cje posiada wśród tych organi-
zacji „Stahlhelm”, związek b.
żołnierzy frontowych, który
ma bliskie kontakty z ośrod-
kami szpiegowskimi działają-
cymi w Berlinie zachodnim i
całej Niemieckiej Republice Fe-
deralnej. Bardzo intensywną
działalność prowadzi kierow-
nictwo Związku b. Spadochro-
niarzy, rekrutujące się z daw-
nych żołnierzy Wehrmachtu i
hitlerowskiego lotnictwa.

Jak na jeden Berlin zachod-
ni — 117 organizacji odweto-
wych (bo takimi są wszystkie
te organizacje wojskowe) to
chyba ilość zastanawiająca.

(ZAP)

erzy Pertek

Od Caen do la Rochelle

Kiedy w godzinach porannych dnia
6 czerwca 1944 roku do wy-
rzeży Normandii zbliżała się po-
żna aliancka flota inwazyjna z
wojskami, które miały utworzyć w
Europie drugi front walki z Wehr-
nachtem, w jej składzie nie brako-
wało jednostek Polskiej Marynarki
Wojennej i Polskiej Marynarki
Handlowej, podobnie jak nie brzo-
wało ich w innych, wcześniejszych
operacjach inwazyjnych, w Północ-
nej Afryce i we Włoszech. Pięć
krajów wojennych (krajownik
„Dragon”, niszczyciel „Błyskawica”,
„Piorun” oraz eskortowiec
„Ślązak” i „Krakowiak” oraz o-
siem statków handlowych („Mo-
lin”, „Kmicie”, „Kordecki”, „Cho-
zów”, „Narocz”, „Katowice”, „Kra-
ków” i „Poznań”) reprezentowało
w inwazji w Północnej Francji pol-
ską banderę, odnosząc zarówno w
początkowej jak i w późniejszych
fazach wiele sukcesów.

Krajownik „Dragon” oraz oba
skortowce wchodziły w skład bry-
tyjskiej grupy bombardującej, któ-
ra miała za zadanie zniszczenie u-
mocnień i baterii nieprzyjacielskie-

go Wału Atlantyckiego. Celny ogień
polskich okrętów przyniósł im peł-
ny sukces, ukoronowany wyrazami
wdzięczności od oddziałów kana-
dyjskich, którym polscy marynarze
w czasie jednej z akcji „uratowali
skórę” (według oświadczenia sam-
ych Kanadyjczyków). Niszczyciel
„Błyskawica” i „Piorun” wzięły na-
tomiasz udział w bitwie morskiej
koło wyspki Ouessant (ang. nazwa
Ushant). W jej trakcie, w nocy na
9 czerwca, rozgromiony został ze-
spół niemieckich niszczycieli, z któ-
rych dwa zatopiono, a trzy pozosta-
łe szukały ocalenia w ucieczce. Z
jednostek alianckich tylko flagowy
okręt zespołu, „Tartar”, odniósł po-
ważniejsze uszkodzenia, jednakże o
własnych siłach powrócił do bazy.
Po tym sukcesie alianckim niemie-
ckie niszczyciele nie pokazały się
już na pełnym morzu i kryjąc się
w portach atlantyckiego wybrzeża
Francji, zostały tam zniszczone
przez angielskie i amerykańskie
lotnictwo bombowe.

Pięć dni po bitwie pod Ouessant
„Piorun” i niszczyciel brytyjski
„Ashanti” odniosły koło wyspy Jer-
sey świetne zwycięstwo nad zespó-

łem niemieckich polawiaczy min. Z
siedmiu tych okrętów trzy zostały
na pewno zatopione, czwarty praw-
dopodobnie podzielił ich los, a dwa
dalsze objęte zostały pożarem. W
bitwie tej alianckim zespołem do-
wodził dowódca „Pioruna”.

Także i w późniejszych akcjach
okresu inwazyjnego „Piorun” i
„Błyskawica” zapisały na swe kon-
to poważne sukcesy. Między innymi
„Błyskawica” wraz z dwoma alian-
ckimi niszczycielami wzięła skutec-
nie udział w ataku na niemiecki
konwój (dwa statki i jeden okręt
ekortowy zatopione) w dniu 15 lip-
ca koło Ile de Croix, niedaleko Lo-
rient. „Piorun” zaś zniszczył w dniu
12 sierpnia w Zatoce Biskajskiej
nieprzyjacielski transportowiec
„Sauerland”.

Jeśli chodzi o polskie statki han-
dlowe, uczestniczące w inwazji, to
osiem frachtowców z powodzeniem
przewoziło ładunki przez wody Ka-
nalu i z wyjątkiem jednego, „Po-
znania”, nie odniosło nawet uszko-
dzeń. Dziewięć natomiast statek,
s/s „Modlin”, w myśl międzyalanc-
ckiego porozumienia wyznaczony
został do samozatopienia u wybrzeży
Normandii dla celów prefabryko-
wanego portu inwazyjnego. Nie
mniej niż 58 starych okrętów i
statków zatopiono równoległe do
wybrzeża, tworząc sztuczny falo-
chron, pod osłoną którego zakłada-

no właściwy port inwazyjny. W tym
świetle akcje samozatopienia „Mo-
dlina” należy również zaliczyć na
listę aktywów.

Tamże osadzono na dnie krążow-
nik „Dragon”, który jako jedyny z
polskich okrętów biorących udział
w inwazji został stracony w wyni-
ku akcji nieprzyjaciela. Okręt ten
został w nocy na 8 lipca storpedo-
wany przez niemiecką jednoosobo-
wą torpedę, ponosząc przy tym stra-
ty w ludziach. Okręt odniósł tak
ciężkie uszkodzenia, iż jego napra-
wę uznano za zbyt kosztowną, zwa-
szając, że „Dragon” był jednostką
nie pierwszej już młodości. Odho-
lowano więc okręt na odcinek in-
wazyjny „Sword” i tam zatopiono
w linii głównego falochronu sztucz-
nego portu.

A więc udział polskich okrętów
i statków w inwazji był udany i
zadanie postawione polskim ma-
rynarzom w tej największej ak-
cji desantowej w Europie zostało
przez nich pomyślnie spełnione,
o czym też świadczyły podzięko-
wania, jakie na ręce polskich
władz wojskowych wpłynęły od
głównodowodzących operacją in-
wazyjną. W ten sposób również i
w tej fazie wojny przedstawiciele
obu naszych flot, wojennej i han-
dlowej, włożyli cenny wkład w
zwycięstwo antyhitlerowskiej
koalicji. (ZAP)

Czas do domu...



Fot. — K. Przychodźki

Publikacja dwu ministerstw

Kto winien ślepego zaułkowi?

Bardzo na czasie, równocześnie w NRD i w Związku Radzieckim ukazała się książka pt. „Prawda o polityce zachodnich państw w sprawie niemieckiej”. Jest to publikacja opracowana przez mi-
nisterstwa spraw zagranicznych ZSRR i NRD, a oparta na oryginalnych dokumentach i konkretnych faktach.

Opisuje ona w formie zwię-
złej wydarzenia ostatnich 14
lat, świadczące dobitnie, że
sprawcami obecnego ślepego
zaułka w zagadnieniu niemiec-
kim są kółka kierownicze USA,
Angli i Francji.

„Systematycznie i uporczy-
wie, czytamy w tej książce,
dążyły państwa zachodnie do
stworzenia niezbędnych prze-
słanek dla odrodzenia milita-
ryzmu niemieckiego w dzied-
nach ekonomicznej, wojskowej
i ideologicznej”.

Katastrofa — której nie było

Od kilku dni uporczywie krą-
ży pogłoski o tragicznej katastrofie
pod... Otóż to! W grę wchodzi:
Gniezno, Kórnik, Gądk, Osowa
Góra, Szamotuły. W „tej” to miej-
sowości miał się rozbić samochód
osobowy, którego pasażerami byli
dwaj obywatele angielscy i towa-
rzązujący im Polki, ubrane ponoć
tylko w „szpilki”. Wszyscy znaj-
dowali się pod dobrą dachą. W wy-
niku katastrofy jak podaje agen-
cja JPP. (Jedna Pani Powiedziała)
cztery osoby poniosły śmierć.

Zwróciliśmy się w tej sprawie
do MO. Zapewniono nas, że opi-
sana historia nie ma nic wspól-
nego z prawdą. (ak)

ryzmu niemieckiego w dzied-
nach ekonomicznej, wojskowej
i ideologicznej”.

Fundamentem tej polityki
było odrodzenie zachodnio-
mieckich monopolii. Dość przy-
toczyć kilka faktów. Obecnie
51 większych товариств ak-
cyjnych posiada 46 proc. całe-
go akcyjnego kapitału, pod-
czas gdy w 1933 r. większe tru-
sty i koncerny kontrolowały
tylko 25 proc. kapitału akcyj-
nego. Kapitał połączony kon-
cernu I. G. Farbenindustrie
przewyższa czterokrotnie kapi-
tał z czasów hitlerowskich.
Koncern elektrotechniczny kon-
troluje 85 proc. całej produk-
cji. Nigdy jeszcze Niemcy nie
posiadali tak potężnych królów
węgla i stali w Zagłębiu Ru-
hry jakimi są obecnie Thyssen,
Mannesmann, Heuss i Hannel,
Kleckner i Krupp.

Ukoronowaniem tej działal-
ności jest stworzenie agresyw-
nej maszyny wojennej w za-
chodnich Niemczech. Rozpoczę-
ło się w latach 1945—1947 od
zachowania w zachodnich stre-
fach okupacji kości niemieck-
kich formacji wojskowych w
formie „batalionów robotni-
czych” i „kompanii ochron-
nej”. Następnie w latach
1948—51 w głębokiej tajemni-
cy opracowano plan odrodze-
nia sił militarnych zachodnio-
niemieckiego imperializmu. W
latach 1952—1954 zajęto się
włączeniem zachodnich Nie-
miec do północno-atlantyckie-
go bloku, po czym nastąpiło for-
mowanie Bundeswehry — z hi-
tlerowskimi generałami i ofi-
cerami. Lecz na tym państwa
zachodnie nie poprzestały i w
roku 1958 powzięły decyzję za-
opatrzenia Bundeswehry w
brzoń atomową i rakietową. O-
becnie armia NRF liczy około
200 tysięcy żołnierzy. W 1961 r.
osiągnie liczbę wyznaczoną
przez NATO — 500 tysięcy lu-
dzi. Charakter Bundeswehry
określa, kto stoi na jej czele.
Otóż 104 generałów i admira-
łów opracowywało i brało ud-
ział w wojnie hitlerowskiej.
Spośród nich 71 generałów i
admiratów pozostawało w skła-
dzie sztabu generalnego i na-
czelnego dowództwa Wehrma-
chtu, a 7 figurowało na listach
przestępców wojennych i ska-
zanych zostało na różne kary
w procesie w Norymberdze.

Choćby mocarstwa zachod-
nie usiłowały ukryć agresyw-
ny charakter swej polityki w
problemie niemieckim, fakty
mówią za siebie. Znaczenie o-
publikowanego wydawnictwa
ministerstw spraw zagranicz-
nych ZSRR i NRD polega na
tym, że przeciwstawia kłamli-
wej propagandzie prasy zacho-
dniej wymowę faktów.

Książka ta w przekładach
na język angielski i francu-
ski znalazła się już na stołach
delegacji zagranicznych w Ge-
newie i w ręku dziennikarzy.

Henryk Barański



Molo Budowlanych na Jeziorze Skorzecińskim pow. Gniezno.
Fot. — K. Przychodzki



POCHWAŁA PRZYTOMNOŚCI

Dzień 16 czerwca godz. 19.15. Osiemnastka jadąca od strony Junikowa przepelniona, stoją przeto na przedniej platformie obok motorniczego. Zbliża się przystanek przy ul. Ostroga. Nagle motorniczy hamuje. Pasażerowie padają jedni na drugich klnąc. Z ust ludzi stojących na platformie wyrwa się okrzyk przestachu, bo oto kilka zaledwie centymetrów przed wozem leży mężczyzna z tęczką w ręku.

— Pewnie się Pan zdenerwował — mówię do motorniczego.

— W decydującym momencie nie, bo przecież nie miałbym przytomności zahamować. W takich wypadkach denerwuję się zawsze później...

Sądzę, że przytomność tego motorniczego — numer służbowy 1372 — zasługuje na pochwałę.

K. Ż.

Poznań, ul. Kasztelańska
Od kierujących pojazdami w maga się przytomności umysłu. Swoją drogą nie mogą oni ponosić odpowiedzialności za ślamazarną przechodniów i ich nieuwagę. Toteż zapobieganie wypadkom, z winy przechodniów, zasługuje na pewno na pochwałę.

Prezes WZGS - Leon Józefowiak pisze:

Widły i telewizory - a handel wiejski

W „Głosie Wielkopolskim” ukazał się artykuł pt. „Handlowe zgrzyty”, do którego chciałbym się ustosunkować. Autor poruszył szereg problemów od dawna nurtujących pracowników spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu oraz konsumentów wiejskich, między innymi problem braków towarowych w sklepach.

Spółdzielczość poszła daleko w rozwoju sieci sklepów wiejskich, uruchamiając w różnej formie punkty sprzedaży detalicznej na zasadach prowizyjnych, często w miejscowościach niewielkich. W ośrodkach odległych, bez zaplecza magazynowego, przy trudnościach transportowych GS-ów, zdarza się, niestety, że w którymś sklepie występują braki tych czy innych artykułów — i za to niewątpliwie należą się słowa krytyki. Ale są i takie sklepy, które nie posiadają zaplecza dla przechowywania zapasów. W miastach, gdzie nawet hurtownie są na miejscu, odległości stosunkowo niewielkie, sklepów tej samej branży kilka czy kilkanaście, lokale obszerniejsze i najczęściej z magazynami pod ręką — sprawa jest znacznie łatwiejsza do rozwiązania.

Są jednak braki towarowe, szczególnie denerwujące ludność wiejską, a mianowicie jak autor zamieszczonego w „Głosie” artykułu zaznacza, „są radioaparaty i telewizory nawet na raty, nie można się doczekać dostaw zwykłych widel, łańcuchów, gwoździ itp., chociaż ich produkcja jest prostsza i łatwiejsza od skomplikowanej aparatury telewizyjnej”.

Tak, w rzeczywistości taka sytuacja istnieje i staje się problemem. Czy z winy handlu wiejskiego? Chyba nie, bo...

Na zapotrzebowanie dla województwa poznańskiego przez WZGS — 146 000 widel, otrzymaliśmy z prze-

Artykuł do uczestników powstania słowackiego

Wszyscy uczestnicy powstania słowackiego w roku 1944 proszeni są o przesłanie do 1 sierpnia br. swoich wspomnień z tego okresu w formie listów, relacji, artykułów itp. do redakcji Dziennika „Rolnicze Nowiny”

Bratislava

Suvorova 16/II —

Ceskoslovensko

Wypowiedzi, nawiązujące do lat wspólnej walki na ziemi bratniego narodu przeciwko wspólnemu wrogowi, znajdują niewątpliwie oddźwięk w społeczeństwie czechosłowackim i raz jeszcze zadokumentują udział Polaków w walce o naszą i ich wolność.

Członkowie ZBoWiD mogą składać relacje w oddziałach powiatowych i wysłać je zbiorowo na wskazany wyżej adres. (na)

Drugie lato w Skorzecinie

Okres urlopów w pełni. Każdy stara się zaplanować jak najlepiej swój odpoczynek, aby z zapasem sił i energii powrócić do pracy. Oprócz domów wczasowych nad morzem czy w górach i wędrowek pie szych coraz powszechniej przybiera formę campingu.

Typowym przykładem tego typu osady wczasowej jest Skorzecin pod Gnieznem. Zaczęło się przed rokiem dosłownie z niczego. Piękny teren: łąka, woda, ładna plaża, dogodnie brzegi jeziora dla urzędowania przystani kajakowej — oto walory, które należało wykorzystać. Z inicjatywy przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej — mgr. Kuroszczyka powstało pierwsze w województwie, eksperymentalne przedsiębiorstwo letnisk.

Bez kredytów i dotacji zorganizowano przy współpracy związków zawodowych i poszczególnych zakładów pracy z Gniezna i Poznania pierwszy turnus wczasowy w ubiegłym roku. Jak zwykle na początku były jeszcze usterki. Brakowało wody pitnej, były trudności z wyżywieniem. Ale doświadczenia uczą.

Skorzecin wzięły niejako w dzierżawę takie związki zawodowe jak: pracowników handlu, gospodarki komunalnej, transportowców i przemysłu spożywczego. Każdy w ramach funduszy socjalnych stawia zespoły domków campingowych. Sezon tegoroczny otworzyli handlowcy. Oglądaliśmy ich domki ukryte wśród drzew. Bardzo wygodne, czteroosobowe, z szafkami na żywność i

odzież. Pomyślano także o świetlicy. W ślad za handlowcami przybyli na wczasy pracownicy spółdzielczości.

Ośrodek skorzeciński zachwyca wygodą i oryginalnością wykonania domków. Zbudowane kosztem 300 tys. zł przez Związek Zawodowy Pracowników Komunalnych przypomina miniaturę pensjonatu. Ściany naturalnie — płaskowskie.

Trzeba dodać, że te domki campingowe wyrastają jak grzyby po deszczu. Często nie obywa się bez momentów humorystycznych. Z autobusowych wraków pomyslił PKS-uowcy zamierzali zbudować wczasowe wozy Drzymały...

W tym sezonie będą jeszcze trudności z kuchnią. Nie podoła ona z wydawaniem tysięcy obiadów dziennie. Sytuacja poprawi się w przyszłym roku, kiedy to pobyduje się pawilon restauracyjno-kawiarniany. W

planach są również szatnie i przystań kajakowa.

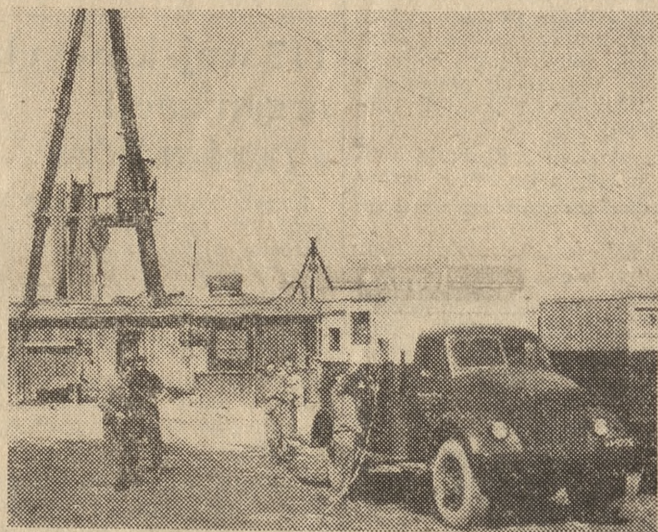
☆

Gnieźnieńskie przedsiębiorstwo letnisk sprawuje też opiekę nad innymi miejscowościami wczasowymi jak: Powidz i Jankowo Dolne. To ostatnie jest poważnym konkurentem Skorzecina pod względem atrakcyjności i dogodnej komunikacji. Zagospodarowane ośrodki przyniosą władzom powiatowym znaczne dochody. To pozwoli z biegiem czasu na dalsze inwestycje.

Podobne przedsiębiorstwa powinny powstać w innych ośrodkach, zwłaszcza w Poznaniu, który posiada tyle pięknych podmiejskich ośrodków wypoczynkowych. Przejęcie organizacji campingów przez jedną instytucję może przynieść dobre efekty. Koordynacja wysiłków jest potrzebna szczególnie w związku z ostatnimi uchwałami Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów o utworzeniu w okolicy Poznania ośrodka turystycznego, zwłaszcza zagospodarowania Kórnik, Rogalina, Strzeszynka i Puszczykowa.

Maria Kempa

Poszukiwania złóż miedzi



Na terenie powiatu Żary, w województwie zielonogórskim, Przedsiębiorstwo Poszukiwań Geofizycznych z Warszawy, prowadzi badania geologiczno-poszukiwawcze złóż miedzi. Na zdjęciu — przygotowania do tzw. pomiarów średnich wsi Lubanice. Na pierwszym planie samochód z aparaturą grupy sejsmicznej. W głębi wieża głębokiego wiercenia.

CAF — fot. Uchymiak

Z zapisków zrzędy

Daję słowo, iż w przeciwnieństwie do licznych braci-Polaków — niechętnie ruszam na wояże. Moja podróżofobia przybrała jeszcze na sile z chwilą wprowadzenia nowej taryfy kolejowej. Ale raz w roku człowieka pocziwego ogarnia „Reisefieber”. Wertuje się wtedy gorączkowo opasłe tomisko, zwane rozkładem jazdy. Wertuje i szuka najdogodniejszych połączeń do mniej lub bardziej renomowanych wczasowisk, dalekich miast.

Wyznam, że „rozkładowa” lektura napawa mnie co roku raczej smutkiem. Oto dla poznaniaków sytuacja komunikacyjna, wbrew corocznym zapowiedziom, nie ulega poważniejszej poprawie. Co gorsza, bogata lektura „Urzędowego rozkładu jazdy pociągów” pozwała na wysnucie niewesołego wniosku, iż upośledzenie kolejowe Poznania przeszło w stan chroniczny.

Oczywiście — doroczna konferencja europejska rozkładu jazdy pociągów, wagonu komunikacji międzynarodowej, przewoży jestienne, ekonomika transportu „towosu”. Warszawa przede wszystkim. Czy jednak nawet surra tych czynników uzasadnia zepchnięcie jednego z największych

w kraju miast niemal do roli przystanku?

Chcesz spędzić urlop nad Zatoką Pucką? Proszę bardzo, oto pociąg do Gdyni: z Wrocławia, Jeleniej Góry, Krakowa, (Zakopanego). I ani jednego z Poznania. Szczecin? Nic prostszego, niż wsiąść do któregoś z wielek dalekobieżnego z

W sprawie przystanku Poznań

Warszawy, Łodzi, Katowic, Przemysła (1).

Do Jeleniej Góry — rozkład jazdy proponuje świetny pociąg z Gdyni. Kto nie wierzy w swoje siły ma wyjątkowo na tej trasie do dyspozycji dwa lokalne pociągi przez Zieloną Górę — Zagórz.

Wawelski gród najłatwiej (?) osiągnąć pospiesznym z Gdyni, jeśli się chce uniknąć całonocnego teleportu jednym osobowym z Poznania.

Zamierzasz z rodziną odwiedzić Międzyzdroje? Chciałbyś wygodnie, bez zbędnego zdenerwowania ulokować żonę i dzieci w pociągu, rozpoczynającym bieg w mieście Targów? To nietrudne: o godz. 10.17 wsiada się do osobowego

Poznań—Stargard, tu przesiadka na pociąg do Szczecina Dąbia, tu 6,5 godzin oczekiwania na połączenie i już o 23.24 jest się na miejscu...

Niewygodnie? To może do Ustronia Morskiego? Jest bezpośredni pociąg do Kołobrzegu... z Katowic. Może być przepełniony?

W sprawie przystanku Poznań

Na to jest rada. Poznań ma własne pociągi: 6.49 do Pity, tu przesiadka na pociąg idący z Torunia do Białogardu, tu przesiadka na pociąg do Kołobrzegu i tamże przesiadka na pociąg do Ustronia. Już o 17.00 jesteśmy na miejscu.

Dokąd? Do Koszalina? Bezpośredniego pociągu — zapewne z uwagi na łączące oba miasta więzy współpracy — nie ma. Więc może wagnąć bezpośrednie? Są: Krynica — Szczecin, Warszawa — Połczyn, Szczecin — Kudowa, Łódź — Zakopane, Ciechocinek — Warszawa i tak dalej, i tym podobne.

Za to Poznań uzyskał znakomite połączenie z Warszawą pociągiem motorowym? Człowieka często

na delegacje posyła... Pociąg motorowy — oczywiście: wsiadasz rano w stolicę, o 10.00 jesteś w Poznaniu, załatwisz urzędowe sprawy i o 20.00 odjeżdżasz do domu.

Nie zgadza tu się coś — powiadać? Wszystko się zgadza. Warszawa miała uzyskać jeszcze jedno dogodne połączenie i Warszawa je uzyskała.

Może. Proponuję wobec tego uruchomienie od jesieni pociągów Białystok (przez Warszawę) Poznań, Lublin (przez Warszawę) Poznań, Olsztyn (przez Warszawę) Kraków, Przemysł (przez Warszawę) Gdańsk. I parę bezpośrednich wagonów, przejeżdżających przez stolicę, ot, chociażby Lublin — Ciechocinek, Kielce — Sopot, Łódź — Augustów... Ciekawe, jak na to zaprzątnąliby się warszawiacy.

I — jak widać — by. A teraz zupełnie serio: władze czynnikami mogą i powinni poprawić sytuację komunikacyjną stolicy Wielkopolski. Zwłaszcza, że to już chyba na opracowanie trzdziestego no wojnie rozkładu jazdy się zanoszą...

PIOTR ŻYCKI

Mordercy hitlerowscy praktykują jako lekarze

Konserwatywne pismo angielskie „Sunday Times” donosi: 120 lekarzy hitlerowskich, którzy w czasie wojny dokonywali nieludzkich eksperymentów na więźniach w obozach koncentracyjnych, dziś trudni się swobodnie praktyką lekarską w NRF. Są to m. in.: dr Hertha Oberhäuser, która przeprowadzała zbrodnicze doświadczenia na więźniarkach w Ravensbrück, jest obecnie lekarzem-ginekologiem w S'ocksee, stomatolog Himmlera, dr Hermann Pook, który więźniom wybił złote zęby, praktykuje w zachodnim Berlinie, dr Heinrich Plaza, specjalista śmiertelnych zastrzyków na więźniach, posiada obecnie szeroką praktykę w Bawarii, a głośny prof. Siegfried Ruff, który używał więźniów dla ustalenia w jakim czasie i przy jakiej temperaturze człowiek zamroźony umiera — jest obecnie kierownikiem katedry na Uniwersytecie w Bonn”. (fh)

mysłu 46 500 sztuk, zamówienie 780 ton podków, zrealizowano zaledwie w 6 proc., wiader dostarczono też tylko 67 proc. zapotrzebowania. Wiadomo natomiast, że dostaliśmy importu 600 tysięcy wideł. A więc rzeczywiście łatwiej o radioaparaty niż o widły, które musimy sprowadzać z dewizy.

Czy za to ponosi odpowiedzialność handel wiejski, który domaga się zwiększenia dostaw od przeszło roku? Nie należy się liczyć z tym, jak zacznie się w końcu produkować widły, to powtórzy się historia z wiadrami 1955 roku, kiedy to spadła taka lawina, iż wszyscy przemysłowcy „ratunku”, a przemyślnicy produkowali dalej, bo... było w planie?

Dla odmiany, w 1956 roku zmniejszono produkcję wiader, tak że zaczęły występować występujące jeszcze braki. Cudostawianie produkcji zmian zachodzących na rynku musi się odbywać w cyklach 3-letnich?

Czy w związku z tym, handel wiejskim nie próbuje szukać „kozła ofiarnego”? Co robia komórki planowania w przemyśle? Jeżeli znane rezerwy na przykład widel, kres zużycia — czy istnieją podstawa do takiego zmniejszenia produkcji, która pokrywa zaledwie kilkanaście procent zapotrzebowania?

A teraz sprawa lokalizacji sklepów spółdzielczych wiejskich, poruszona w wyżej wskazanym artykule. Spółdzielczość ta może zaopatrzyć ludność wsi we wszystkie potrzebne jej towary, żeli będzie ograniczona wyłącznie do rozwijania sieci sklepów w ośrodkach wiejskich? Czy istnieje możliwość, aby w tych ośrodkach o słabym zagęszczeniu ludności zakładać sklepy specjalistyczne, na przykład motoryzacyjne, z częściami do maszyn rolniczych, elektrotechniczne, pszczelarskie, ogrodnicze itp.? Wiadomo od dawna, że takie sklepy mogą być kalizowane w punktach o kszym zagęszczeniu ludności a więc w osiedlach, miastkach i miastach.

W świetle tego zarzut, sklepy spółdzielczości wiejskiej w miasteczkach i wsiach powiatowych są obciążone na obsługiwaniu ludności miejskiej — jest niemożliwe. Poważna część obrotu handlu miejskiego dokonuje się na jest z ludnością wiejską.

Na zakończenie kilka słów na temat: czy wobec rozprzeczania działalności GS-ów ich samodzielności oraz trwania hurtowni WZGS-ów istnieje istnienie PZGS-ów anachronizmem? Otóż w tym sensie jest bezwzględnie słuszny. Poza hurtem, produkcyjnym przez WZGS, dla PZGS pozostaje jeszcze dokończony wachlarz artykułów spożywczo-monolowych, chemicznych, metalowych maszyn rolniczych, motoryzacyjnych i inne.

Zresztą roczny obrót 29 wiatowych związków gospodarki wiejskiej w sumie pół miliarda złotych, nie jacy tendencji spadkowej dostatecznej mierze uzasadnia konieczność ich istnienia. A poza tym PZGS-y mają dania nie tylko handlowe, także społeczne i organizacyjne.

V tom

„Roczników” PTE

W tych dniach wyszedł z druku V tom Roczników i Sprawozdań Poznańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Zawiera on materiały z sesji, poświęconej zagadnieniom dzynarodowych targów ze szczególnym uwzględnieniem Targów nańskich.

Zainteresowani znajdą w tym tomie referaty: prof. Stanisława Waszki — o funkcje targów międzynarodowych w ustroju socjalistycznym; dyr. Stefana Askanasa — o targach na tle innych dzynarodowych imprez targowych;

prof. Józefa Rżoski — o znaczenie efektywności MTP; mgr. Edmunda Krzymienia — o „Zagadnieniu zaplecza MTP” wypowiedzi 18 dyskutantów i uchwały komisji w skowej.

Pracownicy poszukiwani

Księgowego do księgowości finansowej, kosztów i rachmistrzów przyjmą zaraz Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski — Poznań, Dzierżyńskiego 223/229. Zgłoszenie wraz z życiorysem należy kierować do Działu Ewidencji Osobowej — pokój nr 103. K4652

15 cieśli, 10 betoniarzy oraz 10 zbrojarzy z świadectwami czeladniczymi wzgl. długoletnią praktyką zatrudni zaraz na budowie w woj. wrocławskim (20 proc. dodatek do płac) Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Lądowego i Wodno-Inżynierskiego. Zgłoszenia przyjmuje Dział Organizacji i Zatrudnienia w Poznaniu, Stary Rynek 77 wejście z ulicy Franciszkańskiej, II piętro, pokój 203. K4884

Chemika — inżyniera na stanowisko kierownika technicznego oraz formierza ręcznego kafli zatrudni zaraz Chemiczna Spółdzielnia Pracy „Przodownik” w Lesznie Wielkopolskim, ul. Stefana Okrzei 1, tel. 475. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K4983

10 elektryków na roboty kablowe i instalacje, 2 spawaczy, 2 ślusarzy na konstrukcje, 8 murarzy, 6 kwalifikowanych robotników do robót torowych, 3 malarzy, 1 izolator na c.o. oraz 8 dozorców (stróży) zatrudni zaraz Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, ulica Ratajczaka 26 (w podwórzu, pokój 21), zarobek według układu zbiorowego pracy w budownictwie. Noclegi zapewnione. K5012

Młodzi w naukę zawodu elektro-instalacyjnego przyjmie zaraz „Elektromontaż” Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych w Poznaniu, ulica Drzymały 3a. Warunki przyjęcia: ukończenie 7 kl. szkoły podstawowej, 16 rok życia oraz stałe miejsce zamieszkania w Poznaniu lub okolicy. K5028

20 elektro-monterów i 15 robotników-kepacy przy pracach na terenie Poznania zatrudni zaraz „Elektromontaż”, Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych, ulica Drzymały 3a. K5030

Stróża nocnego do hotelu robotniczego przy ulicy Bałtyckiej 10 przyjmie zaraz Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 15 (IV piętro, pokój nr 41). K5062

Ucz się zawodu! Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych w Poznaniu, ul. Ogrodowa 12 przyjmie uczniów w zawodach: monter instalacji centralnego ogrzewania, monter instalacji wodno-kanalizacyjnej. Czasokres trwania nauki — 3 lata. Warunki przyjęcia: ukończony 16 rok życia oraz ukończone 7 klas szkoły podstawowej. Wynagrodzenie zgodne z obowiązującymi przepisami. Dla zamieszczeniowców możliwość zakwaterowania w hotelu robotniczym. Po ukończeniu nauki zagwarantowane zatrudnienie oraz perspektywa uzyskania wysokich zarobków. K4994

Kierownika robót budowlanych z uprawnieniami, kierownika robót instalacyjnych c.o. wodno-kan., gaz, spawacza z uprawnieniami na autogen i spawanie elektryczne, murarzy, blacharzy, dekarzy, monterów i pomocników elektrycznych do stolarni oraz robotników niekwalifikowanych przyjmie zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2, Poznań, Droga Dębina 3b. Pracownikom kwalifikowanym zapewniona się ewentualne zakwaterowanie. K5038

POZNAŃSKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE

zgłaszają

ta drogą do upłynięcia

ZBĘDNE MASZyny:

1. kalander papierniczy, szerokość robocza 1.750 mm, 8-walowy szt. 1
2. waga pełnowalowa „Rawa” nośność 1.000 kg szt. 1
3. waga automatyczna do węgla, wydajność 10.000 kg/h szt. 1
4. różne silniki elektryczne na prąd zmienny i stały o mocy od 0,75 do 16 kw szt. 33
5. prądnice prądu zmiennego i stałego szt. 2
6. pompy: parowe tłokowe, odśrodkowe i próżniowe szt. 7
7. wyłączniki olejowe z przekątnikiem szt. 2
8. transformator mierniczy napięciowy szt. 1
9. dmuchawa pierścieniowa szt. 1
10. spawarka dentystyczna skanalizowana (nowa) szt. 1

Ceny do uzgodnienia. Zamówienia prosimy o zgłaszanie się do Działu Handlowego PZP, Poznań, ulica Wólkowska 32, telefon: 36-63, 18-63. K5005

Dnia 30 czerwca 1959 r. zmarł w Szamotułach, po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., sp.

dr med. Franciszek Kociński

Przeżył 59 lat w niestrudzonej ofiarnej pracy. Ukończył mąż, najlepszy ojciec, drogi brat i przyjaciel.

Radosć naszego życia.

O tym zawiadamiają strapieni

ZONA, DZIECI, SIOSTRY I RODZINA

Pogrzeb w piątek, 3 bm., po mszy św. o godzinie 17.30. 24013g

Dnia 30 czerwca 1959 r. zmarł, po krótkich cierpieniach, w wieku 58 lat

dr med. Franciszek Kociński

ordynator Oddziału Zakaźnego Szpitala Powiatowego oraz kierownik Przychodni Rejonowej w Szamotułach.

Długoletni lekarz, serdeczny Kolega i Przyjaciel, który długie lata swego życia poświęcił w służbie chorym.

Pamięć po Nim pozostanie na zawsze wśród pracowników służby zdrowia.

Pogrzeb odbędzie się 3 lipca br., o godz. 17, z domu przy ul. Rewolucji Październikowej 24.

WYDZIAŁ ZDROWIA PRZEDYMIUM PRN W SZAMOTULACH. 23992g

PRZYJEMNY URLOP

ZAPEWNI WYGRANA

w Krajowej Loterii Pieniężnej

Główne wygrane: 400.000 zł i 150.000 zł

K4958

KOMISJA LIKWIDACYJNA
ZRZESZENIA UPRAW ZIEMI
W SOLECHNIE, powiat Września
w związku z likwidacją Spółdzielni

WZYWA

WSZYSTKICH WIERZYTELI
do zgłaszania swoich pretensji w terminie
6 miesięcy. 17939p

PRZEDSIĘB. BUDOWNICTWA TERENOWEGO
W KONINIE, ulica Wojska Polskiego 31, tel. 59-209

POSIADA DO SPRZEDANIA

w ramach akcji upłynięcia:

ETERNIT
płaski
MASĘ IZOLACYJNĄ
na zimno
DRZWICZKI
do pieców plekarskich „Noteberg”
620 x 650 mm
ZŁACZA
do okien szwedzkich itp.

Zakup dokonają mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, rzemieślnicze i osoby prywatne. K4930

Praca

Przyjmie zaraz pracę w zakładzie fotograficznym w charakterze retuszerki, najchętniej w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17865p.

Murarze podejmą pracę w godzinach popołudniowych. Wiadomość: Poznań, Wiskocka 5 m. 1, od godz. 16. 23515g

Fryzjer męski na stałe zaraz potrzebny. Zakład fryzjerski, Poznań, Polna 29. 23521g

Emerytowany stolarz oraz uczeń mogą się zgłosić. Stolarnia, Promienista 118. 23572g

Nauka

Angielskiego szybko wyuczysz. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23575g.

Kupno

Kupię samochód marki Spartak, Wartburg, Fiat lub Moskwicz. Wiadomość: Poznań, tel. 847-56, w godz. 10-16. 23540g

Kupię samochód osobowy Skoda. Oferty z opisem technicznym i ceną do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23830g.

Samochód „Multipla” kupię tylko w dobrym stanie. Oferty z ceną, przebiegiem kierowca Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23516g.

Nutrie ubojowej oraz skórki większą ilość kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23520g.

Sprzedaż

Kompletne urządzenie wulkanizacyjne sprzedam. Poznań, Kraszewskiego 26, tel. 42-59 i 514-19. 23212g

Wózki dziecięce nowoczesne, wielki wybór oraz materace wszelkich rozmiarów, sprzedaje tanio i dobrze Zwierzynka Po. znań, ul. Czerwonej Armii 10. 22629g

W dniu 30 czerwca 1959 r. zmarł, w wieku 58 lat, po krótkich a ciężkich cierpieniach

dr med. Franciszek Kociński

kierownik Przychodni Rejonowej, ordynator Oddziału Zakaźnego.

W Zmarłym tradycyjnemu Kolegę przyjaciela i doświadczonego lekarza.

Pamięć o nim pozostanie na zawsze wśród nas.

LEKARZE

powiatu Szamotulskiego 23991g

Dr med. Franciszek Kociński

ordynator Oddziału Zakaźnego Szpitala Powiatowego w Szamotułach

zmarł dnia 30 czerwca 1959 r., po krótkich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 58.

W Zmarłym tracimy zasłużonego pracownika, drogiego kolegę oraz przełożonego.

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja i Rada Zakładowa

SZPITALA POWIATOWEGO W SZAMOTULACH 23992g

Zguby

Dnia 30. VI. o godzinie 15 na trasie Opera — Rynek Jeżycki, zgubiono w tramwaju 8, portmonek z zawartością obrączki ślubnej i ok. 50 zł. Uczciwy znalazca jest bardzo proszony o zwrot za wyrażeniem, Kłodawa, pow. Koło, ul. Toruńska 2, M. Rogowska. 23879g

1909-1959

W 50 rocznicę pracy zawodowej i społecznej składam Przedsiębiorstwu Państwowemu, Spółdzielczym oraz wszystkim Klientom SERDECZNE PODZIĘKOWANIE za dotychczasowe zaufanie, prosząc o dalsze poparcie.

KAROL JANKOWSKI
mistrz tapicersko-dekoracyjny
WRZESNIA

ulica Obrońców Stalingradu nr 22. 23237g

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam piecyk gazowy z piekarnikiem niem., westfalk na węgiel, kombinizon, ubranie robocze. Poznań, Sikorskiego 32 m. 1. 23522g

Sprzedam samochód „Opele - Olympia” (z nowym silnikiem) oraz nową ceglinkę o wyd. 1.500 szt. cegły na godz. Józef Wroński, Buk, tel. 199. 23538g

Sprzedam altankę wymiar 2 x 1,80. Zgłoszenia: Poznań, Winogrodzka 86 m. 1. 23543g

Sprzedam tartę: ławę stolarską, parownik 75-litrowy, wózek 2-kolowy, taczkę, łódkę żel. materacowe, kasę ogniotrwałą. Ossowski, Poznań, Wawrzynowa 46. 23553g

Rozpylacze ogrodowe poleca Koska — Poznań, Do minikańska 5. 23556g

Sprzedam motocykl WFM najnowszy typ (wielko-wy). Poznań, Małeckiego 22 m. 1 (wejście z ulicy). 23566g

Sprzedam samochód marki DKW po kapitalnym remoncie. Dariusz Pawełski, Wolsztyn, Lipowa 3. 23569g

Lokale

Absolwent medycyny poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23577g.

Samotny inżynier spiesznie poszukuje pokoju dla 1 rok. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23520g.

Zamienię 2 pokoje z kuchni, łazienką w Rzeszowie na mieszkanie w Ostrowie, Kaliszu lub Poznaniu. Blizszych informacji udzielił p. Kaczmarek, Osirów, Kaliska 26 m. 6. 17855p

Kto dla dobra uczęszczać młodzieży zamieni ładne 3-pokojowe mieszkanie z wygodami na 1 piętrze, w miasteczku woj. poznań, podobne w mieście posiadającym średnie szkoły, najchętniej w woj. poznań lub na Pomorzu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17863p.

MASZyny i URZĄDZENIA

DLA WYTWÓRNI WÓD GAZOWYCH, ROZLEWNI
PIWA I PRZETWÓRNI MLEKA JAK:

1. Maszyny do mycia i płukania butelek,
2. Saturatory (impegnatory) automatyczne o wydajności 300 l./godz.,
3. Odmaczarki do butelek (waccharzowe i rotacyjne),
4. Obciążaczki szeregowe 4- i 6-kranowe,
5. Reduktory do dwutlenku węgla i wody,
6. Nabijacze do piwa,
7. Aparaty do wytwarzania syropu,
8. Dozownice do soku,
9. Armaturę nabiłową.

Oferują do sprzedania w III i IV kwartale br. i przyjmują zamówienia na rok 1960.

ŁÓDZKIE ZAKŁADY METALOWE PRZEM. TERENOWEGO
ŁÓDŹ, ulica Strzelezyńska nr 26/28 — telefon: 438-91, 466-62

NA ŻĄDANIE WYSYŁAMY PROSPEKTY.

K5018

Oszczędzisz starania!
Oszczędzisz grosze!
Stosując do prania
Doskonały proszek:

RAPID MEWA BLASK PRIMA ŚNIEŻKA POPULARNY

Wysokoprocetowe PROSZKI DO PRANIA

- nie niszczą tkanin
- zachowują śnieżny kolor bielejny
- są wydajne w użyciu
- mają doskonałe własności piorące
- zmiekkają wodę
- usuwają radykalnie brud
- stosowane są przy praniu ręcznym i
- w pralkach mechanicznych.

K4695

Sprzedam gospodarstwo podmiejskie 6-morgowe. Włók, Oborniki Wlkp., ul. Obrzycka. 23449g

Sprzedam parcelę w Smolichowicach. Informacje: Poznań, Łukaszczyca 2 m. 13. 23553g

Sprzedam gospodarstwo 60-morgowe z zabudowaniami, piętrowym domem, pocztą i sklep (przy dworcu) radając się na ogrodnictwo, fermę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23459g.

Kamieniec z dwoma sklepami w Warszawie sprzedam: Lubiejewski K. Taragowagórka, pow. Wrzesnia. 23467g

Dwie duże doskonale położone parcele w Przemierowie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23468g.

Sprzedam dom w Lublinie z ogrodem po kupnie wolny. Cena 180.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23485g.

Kupię domek lub willę 1-rodzinną wyliczoną w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17864p.

Sprzedam działkę 1250 m² z lenim domkiem. Działka jest osiatkowana w Lesznie przy ulicy Reja. Czeredreka, Leszno, Chociszewskiego 7. 17938p

Dom niezupełnie wykończony, 1,5 ha ziemi połowa zadłużona z hodowlą kur 200 kurcząt, 20 km od Poznania sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23190g.

Ogród działkowy z powodzi choroby natychmiast odstąpię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23473g.

Dom murowany, wolny, 6-izbowy z podwórkiem, budynkiem gospodarczym i ogrodem 1.000 m² w powiecie Konin sprzedam. Cena według umowy. Oferty Ignacy Jakubowski, Inowrocław, Osiedle Nowe 7/F/1. 23503g

Sprzedam dom, zabudowania 1 ha sadu, trasa Jarocin — Poznań. Jan Grenda, Mieszków. 23507g

Sprzedam korzystnie 1 ha ziemi w Suchymlesie przy szosie obornickiej. Komunikacja autobusowa na miejscu. Informacja: Wanda Bożemska, Suchy las. 23516g

Różne

Fotografie nagrobkowe — wysoki polysk wykonuje: Chrapkowski, Warszawa, Wspólna 35. Informacje listownie. K3938

Dnia 30 czerwca 1959 r. zmarł po długiej chorobie opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 69, sp.

Stanisław Frąckowiak

jubilat, długoletni organista przy kościele parafialnym w Wielosławiu, powstaniec wielkopolski.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 3 bm., o godzinie 10 w Wielosławiu, pow. Krotoszyn.

RODZINA

RADA PARAFIALNA KS. L. RAUCHUT 23891g

Halina Sosińska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 3 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Msza św. zostanie odprawiona w sobotę, 4 bm., o godzinie 8.30 w kościele św. Michała, ulica Stolarska.

O tym powiadamia w ciężkim smutku pograżony

MAŻ Z RODZINĄ 23958g

Dnia 30 czerwca 1959 r. zmarła w Bogu, przeżywszy lat 74, sp.

Stanisława Jasińska

moja najdroższa żona, nasza ukochana matka. Msza św. odprawiona zostanie dnia 3 bm., o godzinie 7.30 w kościele św. Michała, przy ul. Stolarskiej.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godzinie 10.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Stroskani

MAŻ, CORKI, SYN, SYNOWA I RODZINA 23861g

Poznań, ulica Śniadeckich 20 m. 3 Londyn.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. II pr. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy redakcji i wydawnictwa), sekretariat redakcji 657-76, redaktor naczelny 657-76, sekretarz redakcji 648-85, dział łączności z czytelnikami 657-14, dział informacji 659-39, redakcja nocna 629-52. Sekretarz redakcji przyjmują codziennie w godz. 14-15. Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kolportaż: „Ruch”, Poznań, ul. Zwierzyniecka 9, tel. 517-84 i 523-49. Prenumerata przyjmuje wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 poprzedzającego miesiąca. API — Agencja Publicystyczno-Informacyjna, CAF — Centralna Agencja Fotograficzna, PAP — Polska Agencja Prasowa, ZAP — Zachodnia Agencja Prasowa. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, tel. 519-02. F-9

Młynarska kołomyjka

Obserwując zabudowę wielu miast dostrzec można, iż piekarnie sadowiły się jak najbliższe młynów, ażeby dowóz mąki był jak najkrótszy. Z „zewnątrz” sprowadzano mąkę tylko w wyjątkowych przypadkach. Jak ta sprawa wygląda dziś?

Weźmy dla przykładu Środę. Istnieją tu 2 duże młyny gospodarcze. Jednak dla sklepów i piekarni średnich dowozi się mąkę z Poznania. Tamże wywozi się zboże do przemianu...! Przykład Kłodawy: Jest tam piękny młyn gospodarczy. Obok — piekarnia. Mąkę dowozi się jednak... z Konina.

W Opatówku pow. Kalisz jest także młyn gospodarczy, a niedaleko od niego duża tuczarnia. Są tu także magazyny zbożowe GS. Wydawałoby się, że nie prostszego jak brać zboże z miejscowych magazynów, przerabiać na śrutę w miejscowym młynie i zaopatrywać się w śrutę w młynie handlowym w Lesznie (130 km), do którego zboże dowozi się z elewatorów zbożowych w Zielonej Górze bądź Koszalinie.

W Jarocinie są dwa młyny gospodarcze i magazyny zbożowe. Zboże idzie jednak do przemianu do młynów w Pleszewie, Ostrowie lub Kaliszu i w postaci mąki wraca do Jarocina. Jeden z młynów gospodarczych w Jarocinie, o zdolności przerobowej 15 ton na dobę, który dawniej zaspokajał potrzeby Jarocina — stoi nieczynny. I t. d.

Dlaczego tak się dzieje? Przedstawmy więc rzecz całą w lapidarnym skrócie:

Po wojnie młyny uspołeczniono i podzielono na dwie kategorie: gospodarcze i handlowe. Kryteria podziału są tu raczej umowne, gdyż szereg młynów gospodarczych nieczym się nie różni od handlowych, aczkolwiek należy przyjąć, iż do handlowych zaliczono młyny największe i uniwersalne. Handel i przemysł tylko w nich mogą zaopatrywać się w przetwory zbożowe. Zasada najkrótszej drogi z młyna do sklepu i piekarni została odrzucona.

W czasie dyskusji nad usprawnieniem systemu zarządzania w naszej gospodarce — dostało się także młynarstwu: w kwietniu 1957 r. zapadła decyzja stworzenia wojewódzkiego zarządu młynów, podległych radom narodowym. Tuczarnia w Opatówku mogła na

reszcie korzystać z tańszych — o wiele wygodniejszych ze względu na dowóz — usług młyna w Opatówku, a tenże z miejscowych magazynów pobierać zboże.

„Idylla” trwała jednak krótko. Wychodzi nowe zarządzenie, powołujące do życia Zjednoczenie Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego PZZ, zajmujące się skupem i handlowym przemianem zbóż. Młyny handlowe wyłączono spod krótkotrwałego władania rad narodowych i podporządkowano Warszawie. W gestii rad pozostały młyny gospodarcze. Rezultat: patrz Kłodawa, Środa, Jarocin.

W Poznaniu mamy więc znów dwa zarządy młynów. Jeden działa z ramienia Prezydium WRN i obejmuje 325 młynów gospodarczych w województwie; drugi działa z ra-

SOS tonących!

W miejscu, skąd dochodził krzyk, lustro jeziora rysują ledwo już widoczne koliste kęgi. Utonął człowiek...

Telefon. 10 minut wyczekiwania. Jest wreszcie straż pożarna. A więc jeszcze można żywić nadzieję ratunku.

Niestety, nie. Straż pożarna nie dysponuje odpowiednim sprzętem do ratowania topielców. W najlepszym wypadku — na przykład w Poznaniu — posiada gumowe pontony. Prócz tego tak archaiczne rekwiizyty jak bosaki i kotwiczki (rodzaj haków na sznurach). Oczywiście zanim poszukiwania przy pomocy takich środków dadzą pozytywny rezultat, upływa wiele czasu.

O sprężenie ratunkowym w OSP, a nawet w strażach zawodowych, szkoda mówić. Podobno jeszcze w Kaliszu strażacy mają jakąś łódź.

I właściwie trudno się temu dziwić. Ratowanie tonących jest bowiem całkowitym marginesem działalności straży pożarnych. Marginesem nie objętym żadnym przepisem. Na wezwanie strażacy nie obowiązują pomocy. Ale to nie należy do ich obowiązków. Nikt się też nie troszczy, by ratownictwo stało na właściwym poziomie. W tej sytuacji specami są... rybacy, których czasami wyzwa się do wyłowienia topielca. W ruch przede wszystkim idą sieci.

Wiadomo, że wydobyć topielca nawet po kilkunastu minutach nierzadko pozwala zapobiec zgonowi. Wydobyć człowieka, który utonął, nie może trwać godzinami!

Z tym stanem trzeba coś wreszcie zrobić. Przede wszystkim uczynić kogoś za te sprawy odpowiedzialnym (może milicję lub specjalnych ratowników?). Szczegółowe pieczęty na nowoczesny sprzęt też chyba nie należy. (ak)

* Rozmaitości

Poznańskie Zakłady Farmaceutyczne „Chirurgofil” otrzymają z Dąbrki wieloletni urządzenia do kapsułkowania witamin, dzięki czemu będą mogły obniżyć roczne koszty o około milion złotych.

Kolejarze z poznańskiej DOKP wykonali 16 km. półroczny plan przewozu przesyłek w związku z czym przetransportują dodatkowo do końca czerwca różne artykuły o łącznej wadze pół miliona ton.

Już około 300 tys. osób z województwa poznańskiego korzysta z grupowych ubezpieczeń rodzinnych przez zakłady pracy, które prowadzi PZU.

Do listy 38 krajów, zakupu różnych rodzajów wódki w poznańskich zakładach, dołączyła ostatnio Japonia.

Program Poznańskiej Telewizji można obecnie odbierać w promieniu do 60 km. Umożliwia to nowy nadajnik o dużej mocy, który otrzymała ostatnio poznańska stacja telewizyjna. (L)

mienia władz centralnych, zarządzając 27 młynami handlowymi w Wielkopolsce. W pierwszym — pracuje 30 osób, w drugim — ponad 100. Moc przerobowa młynów gospodarczych jest o wiele wyższa od młynów handlowych, przy czym nie mają one co robić. Z 325 — stale jest czynnych tylko 181. Reszta stoi, a zboże i mąkę wozi się od miasta do miasta ku chwale... czyjej?

W Zarządzie Młynów Prezydium WRN w Poznaniu oglądałem mapę północnej polaci naszego województwa z naniesioną nań siecią młynów gospodarczych i handlowych. Okazuje się, że w takich np. powiatach jak: Chodzież, Trzebnica, Czarnków nie ma ani jednego młyna handlowego. Zboże z tego terenu wywozi się, a mąkę przywozi. Młynów gospodarczych jest tam sporo i to nie w pełni wykorzystanych.

Powiat gnieźnieński np. zaliczony jest do najbardziej zbożodajnych w kraju. Młyna handlowego nie posiada. Szacunkowe wyliczenia mówią, iż przyjmując całość wywożonego z tego powiatu zboża za 100 — to 40 proc. wraca do Gniezna w postaci przetworów mącznych. Przy przeprowadzeniu tej manipulacji zajęte są setki ludzi, samochodów i 800 wagonów rocznie. Uwzględnić trzeba przecież także dowóz zboża na stację, załadunek, manipulację papierkową, finansową itp. I to wszystko dwukrotnie. Bo z powrotem przychodzi mąka. Młyny gospodarcze w tym powiecie wykorzystane są w 27 proc. swej mocy. Obliczone, że gdyby pracowały one na 2 zmiany, ich koszty własne spadłyby o 8 proc., a koszt przemianu 1 tony mąki byłby o 15 proc. niższy od kosztu przemianu w młynach handlowych. A ileż mamy takich powiatów w województwie? W całym kraju?

Wydaje się, że warto zastanowić się nad organizacją i ekonomiką przemysłu młynarskiego, by i z tej „mąki” były oszczędności.

Piotr Chojnacki

Nowe boiska sportowe

W powiecie kaliskim w najbliższych latach z funduszy społecznych mieszkańców wzniesionych zostanie 7 szkół podstawowych, a w ramach czynów trzy boiska sportowe w Stawiszynie, Błaszczakach i Liskowie. W Stawiszynie i Błaszczakach prace przy budowie są już poważnie zaawansowane. Oddanie tych boisk (ogrodzonych, z szatniami i bieżniami) do użytku przewidziane jest 22 bm.

W Liskowie są na razie tylko pieniądze i deklaracje dotyczące wkładu pracy. Z braku terenu pod boisko (proces wywłaszczeniowy trwa zbyt długo!). Podobno członkom Prezydium GRN nie bardzo zależy na budowie boiska.

Nowe boisko, chwilowo bez bieżni, wybudowane w Opatówku z funduszy Totalizatora Sportowego oddane zostało do użytku w połowie minionego miesiąca. (bak)

O młodzieży i szkołach w Gnieźnie

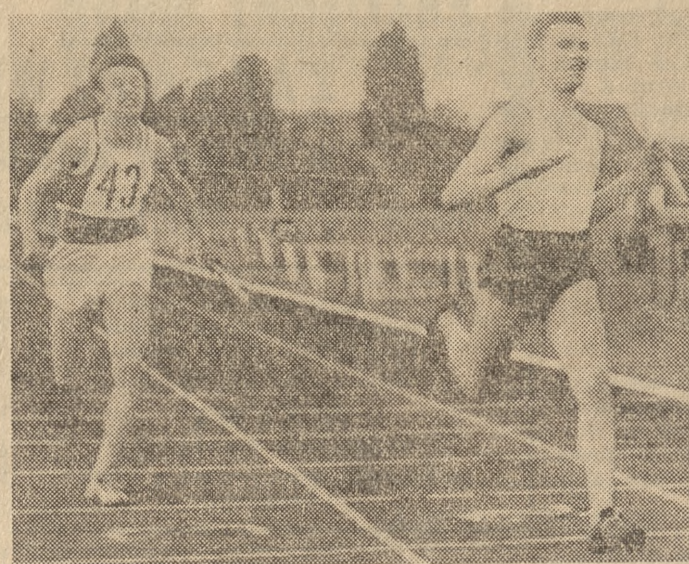
W Gnieźnie pracują nast. szkoły średnie: Liceum im. B. Chrobrego (360 uczniów, 51 tegorocznych absolwentów), Liceum Ogólnokształcące (268 uczennic i 36 absolwentów), szkoły ekonomiczne (Technikum Ekonomiczne, młodzieżowe i dla pracujących, Zasadnicza Szkoła Handlowa, Zasadnicza Szkoła Gospodarcza — w sumie 650 młodzieży i 183 absolwentów. Poza tym Gniezno posiada Liceum dla Pracujących, cieszące się obecnie dość dużą frekwencją i kilka szkół zawodowych.

Maturzyści i maturzystki liceów ogólnokształcących w 60% zgłosili się na studia wyższe, 20% zamierza pracować, niektórzy idą do specjalistycznych szkół zawodowych, niedużo natomiast skierowało się na studia pedagogiczne. A szkoda, bo dobrych wychowawców tak zawsze brak.

Mało się dotychczas mówiło o rozbudowie szkół średnich. Dyrektor Liceum nr 2 czyni starania o budowę nowego gmachu szkolnego. Zasadnicza Szkoła Odzieżowa ma warsztaty na korytarzu. Jest tam duża ciasnota. Komisja Oświaty MRN postanowiła wysłać delegację do Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy, do którego szkoły należą, o realne kredyty na rozbudowę tej szkoły.

Zasadnicza Szkoła Zawodowa buduje nowoczesne warsztaty, a w dalszym planie ma budowę nowego gmachu. Przyjmuje ona chłopców do klas przygotowujących do pracy w budownictwie. Niestety, do klas tych zgłosiła się minimalna ilość uczniów.

Bardzo to dziwne zjawisko. Gniezno poważnie odczuwa brak murarzy-rzemieśników, placę pracowników budowlanych są bardzo dobre, możliwości pracy obfite. A młodzież stroni od tak pożytecznych zawodów. (wi)



Juśkowiak (Polska) wygrał 100 i 200 m podczas meczu młodzieżowych reprezentacji Polska — NRD, walnie przyczyniając się do zwycięstwa naszej sztafety 4x100. (x)
Fot. — K. Przychodźki

Koszykówka w Akademickich Mistrzostwach Polski

W obozie koszykarzy poznańskie AZS niedawno panował duży ruch. Oba zespoły (żeńskie i męskie) pilnie przygotowywały się do rozpoczętych wczoraj Akademickich Mistrzostw Polski.

Turniej męski zapowiada się bardzo ciekawie, ponieważ w początkach sierpnia odbędą się w Turynie Akademickie Mistrzostwa Świata. Stąd też walka o miejsca w reprezentacji będzie bardzo ostra. Czy któryś z poznaniaków pojedzie do Włoch, dowiemy się dopiero po zakończeniu AMP w Łodzi, gdzie zostanie ustalony ostateczny skład. W turnieju kobiecym sprawa jest raczej jasna.

Akademicki z Warszawy są pewnymi kandydatkami na pierwsze miejsce. Poznań ma natomiast wielkie szanse zdobycia tytułu wicemistrzowskiego. Jedyną przeszkodą w drodze po laury będzie silny zespół koszykarek wrocławskich. (ma)

Lipiec	Imieniny
2	Lucji, Marii
czwartek	Słońce: wsch.: g. 4.19 zach.: g. 21.01

Teatry

W Poznaniu — jutro:
NOWY — g. 19.30 „Klub kawalerów”; MARCINEK — nieczynny.

W terenie — nieczynne

Kina

KALISZ — Syrena: „Imieniny Henrietty” (franc., 16 l.); Stylowe: „Noćny nalot” (ang., 12 l.); Wolność: „Wakacje z Moniką” — (szwedzki 18 l.); GNEZNO — Polonia: „Winchester 73” (USA, 12

Po szybowcowej batalii w Lesznie

Po trzytygodniowych zawodach czółowka naszych pilotów szybowcowych zakończyła zaciętą walkę o tytuł mistrza Polski na rok 1959.

Była to ostatnia generalna próba sił przed szybowcowymi mistrzostwami świata, które odbędą się za rok w NRF.

W wyniku rozegranych 11 konkurencji tytuł mistrza Polski przypadł w udziale Jerzemu Popielowi z Jeleniej Góry. Zadecydowała o tym rozgrywka pomiędzy wyrównaną czółówką w ostatniej konkurencji zawodów — na trasie przelotu docelowo-powrotnego Leszno—Inowrocław—Leszno, długości 320 km. Konkurencja ta miała podobnie dramatyczny przebieg, jak i całe tegoroczne mistrzostwa. Popiel miał wię-

cej szczęścia od dotychczasowego przodownika zawodów — H. Zydorczaka i wiceleadera E. Makuli, którzy „usiedli” w terenie i wywalczyli tytuł. Mistrz Polski — kierownik techniczny Aeroklubu Jeleniogórskiego inż. J. Popiel jest młodym, lecz doświadczonym pilotem. Liczy 26 lat i ma już poza sobą 1415 godzin „wylatanych” na szybowcach. Jest szybowcowym rekordzistą świata, członkiem kadry narodowej i oczywiście posiada złotą odznakę szybowcową z 3 diamentami, jest on na razie jedynym pilotem, który po raz drugi zdobył tytuł szybowcowego mistrza Polski. Pierwsze zwycięstwo odniósł, również w Lesznie, w 1953 r.

W czasie trwania zawodów uzyskano 5 wyników lepszych od dotychczasowych oficjalnych rekordów Polski.

Podkreślić tu trzeba udział 15 młodych pilotów, startujących po raz pierwszy w mistrzostwach.

W batalii mistrzowskiej, w której uczestnicy przelatali ok. 100 tys. km i przebyli w powietrzu ok. 2800 godzin, młodzi zawodnicy ze zwycięstwa drugiego miejsca łodzianinem Józkiem Pieczewskim — okazali się zupełnie równorzędnymi partnerami dla swoich rutynowanych i doświadczonych kolegów z kadry.

Należy jeszcze wymienić rekordy świata, pobite przez Lucynę Bajewską i Zbigniewa Kirakowskiego.

Wyjątkowo ciekawym wyrazem popisał się Jerzy Adamczak z Warszawy, który wykonał przelot docelowy długości 502 km po trasie łamanej, zdobywając ostatni — trzeci diament do złotej odznaki szybowcowej.

Marcin Rydlewicz

Krótko

Od 2—4 lipca br. odbędą się w Rostoku (NRD) międzynarodowe zawody pływackie, w których udział wezmą również Polacy. Nasi reprezentanci jadą następnie do Paryża (12—14 lipiec) na zawody Grand Prix de Paris.

Na starcie dwóch wyścigów kolarskich w Magdeburgu (3. 7 lipca br.) staną: Burak i Jarembki.

Wielkim sukcesem kolarza polskiego pochodzenia J. Graczyka zakończył się V etap Tour de France. Na etapie Rouen—Rennes (286 km) zajął on pierwsze miejsce, przyjeżdżając na czele 10-osobowej grupy. Po pięciu etapach prowadzi Cazal (Fr.) 9 jest Stambliński, a 12 Graczyk.

Na międzynarodowy wyścig Dookoła Jugosławii przewidziani są następujący kolarze: Główni, Chwiendacz, Gęszka, Czarnecki, Kaczmarszyk i Bugalski, a do NRD: Jankowski, Bedyński, Kowalski, Tlustochowicz, Trochanowski, Wiegowski, Piechaczek i Klabinowski. (tp)

PROGRAM I

15.30 — z życia ZSRR; 16.15 — melodie tan.; 16.40 — „Uniwersytet radiowy”; 16.50 — „Radiostacja młodości”; 17.15 — mel. tan.; 18.05 — wiersze W. Słobodnika; 18.25 — koncert zyczeń; 19.05 — polskie melodie ludowe; 19.20 — „Trybuna nauczycielska”; 20.26 — sport; 20.30 — orkiestra Dante'a Varel; 20.40 — dla wsi; 20.55 — „Zemsta nietopierza” — operetka; 22.45 — melodie na dobranoc.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 18, 20, 23.

PROGRAM II (Poznań)

15.30 — dla dzieci; 16 — „Lato w melodii i piosence”; 16.20 — pozn. konc. zyczeń; 17.05 — melodie dla wszystkich; 17.35 — felieton akt.; 17.45 — taneczne rytmy; 18.35 — muzyka i akt.; 19.05 — „Uniwersytet radiowy”; 19.15 — ork. tan.; 19.30 — kronika kult.; 20 — konc. zyczeń muz. poważnej; 20.50 — w rytmie walca; 21.27 — sport; 21.49 — symfonia orkiestry rozrywk.; 22 — „Uniwersytet radiowy”; 22.15 — dyskusja przed mikrofonem; 22.35 muz. tan.; 23.02 — aud. kameralna.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.30, 19, 21, 23.50.

Telewizja

18.50 — „Tele-Rozmaitości”; 19.20 — „Tele-Reklama”; 19.30 — rep. telewizyjny pt. „Wojko od kuchni”; 20 — dziennik; 20.25 — recital śpiewaczy; 20.40 — film fab. franc. „Bonjour Toubib”; 22.15 — Polska Kronika Filmowa; 22.25 — ostatnie wiadomości.

Wakacje teatru kaliskiego

Od 1 bm. do 14 sierpnia w Teatrze im. W. Bogusławskiego w Kaliszu będzie przerwa wakacyjna. Okres ten częściowo wypełnią występy gościnne innych zespołów.

Po przerwie letniej Teatr Kaliski wystąpi z dwiema sztu-

kami: komedią Mikołaja Gogola — „Ożenek” i komedią Jerzego Jurandota — „Małomiastowcy”. Premiera „Ożenku” będzie połączona z uroczystym Jubileuszem 50-lecia pracy artystycznej Romana Cichockiego. (na)